

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odrobinieniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Edmunda.  
Jutro: Stanisława Kostki.  
Pojutrze: Anieli.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch sło. 7 24 zach. 4 5.  
Jutro: » » 7 26 4 4.  
Pojutrze. » 7 27 4 2.

## Litwini przeciw projektowanej ustawie o zebraniach.

Mało u nas pod zaborem pruskim słyszemy o Litwinach, których około 200 tysięcy mieszka w Prusach Wschodnich pod Tylzą i Kłajpedą. Przed wiekami ramię przy ramieniu walczyli Polacy i Litwini przeciw krzyżakom i bronili się skutecznie przed napaściami ówczesnych polakożerców. Dziś walka toczy się z niemniejszą zaciętością, choć innymi środkami i godzi w byt narodowy Polaków i Litwinów, jak wówczas, atoli o braterstwie broni Polaków z Litwinami nie słyhać.

Rząd pruski głaskał Litwinów i potrafił ich uspić. Dopiero teraz słyhać ze strony litewskiej głos protestu przeciw ustawie o zgromadzeniach i stowarzyszeniach.

Wydawana w Tylży litewska gazeta »Nauja lituwiszka Ceitung« (Nowa litewska gazeta) pomieściła w numerze 85 artykuł pod tyt.: »Galas lietuwieszku susiejimu« (Koniec litewskim zebraniom) w którym pisze:

»Wniosek nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach brzmi krótko:

»Na każdym zebraniu publicznym wolno przemawiać tylko po niemiecku.

»Poszczególne wyjątki, dopuszczane są tylko — za pozwoleniem władzy.

»Nic dziwnego, że niesłychany ów zamiar oburzył wszystkich tutejszych obcoziemców. Polacy, Mazurzy, Wendy, Duńczyk i Francuzi, krzyczą już głośno z tego powodu.

»Litwini tylko drzemają wygodnie. Jedni z nich, dbając o spokój obcego kraju, zapominają o swoim własnym, drudzy, licząc na wielkich panów, nie śmiają ust otworzyć, a inni jeszcze zdają się zupełnie na łaskę władzy, wiedzącej przecie, czego nam potrzeba.

»Litwa śpi, — a sen jej jest tak twardy i słodki, że nawet wiele gazet nie spostrzeżają nadciągającej nawałnicy. »Nie dowierzajcie prasie rządowej, zapewniającej, że kara spadnie tylko na głowy Polaków i Duńczyków! To zamydlenie oczów! — dowodem tego nasze narodowe szkoły, założone dla dzieci litewskich — w których dziś już po litewsku uczyć nie wolno.

»... Tóż samo powtórzy się i z zebraniemi. Zacznie się od Polaków — skończy się na Litwinach i reszcie niemieckich obcoziemców.

Tak pisze wspomniana gazeta litewska.

»Widzimy więc — dodaje do powyższego głosu wychodzący w Wilnie centralny organ litewski »Vilninos Zinios« — jaki duch zapanował wśród Litwinów pruskich; widzimy, że i nasz ruch wielkolitewski nie został na nich bez wpływu i że wkrótce zapanuje tam należycie. Obluda i fałszyki rozdrażniły spokojnych dotychczas Litwinów, więc przemawiają dziś po ludzku.

»Kto zrozumiał swą krzywdę, ten stoi już na dobrej drodze. Nie zawróćmy z niej.

## Okropne!

W »Gazecie Ostrowskiej« czytamy pod tym tytułem co następuje:

W czwartek ubiegły, dnia 7 bm. poszedł jak zwykle jedenastoletni synek gospodarza Kempnińskiego z Jankowa przygodzkiego, Antoś, do szkoły. Tutaj otrzymał od nauczyciela kilka silnych uderzeń trzcinką po głowie. Wróciwszy do domu musiał się zaraz położyć i zaczął się skarżyć na zawrót i ból głowy. W kilku niespełna godzin utracił przytomność. Nazajutrz przywołani ksiądz i lekarz zastali go bezprzytomnym. Lekarz stwierdził ostre zapalenie mózgu i zalanie mózgu krwią. W nocy chłopiec ów życie zakończył.

W sobotę nad wieczorem zjechał komisarz i inspektor powiatowy celem przeprowadzenia śledztwa. Dzieci zeznawały, że ów nauczyciel często bije po głowie. Zarządzono sekcję zmarłego, a nauczyciela zawieszono w urzędzie.

Niech Bóg pocieszy zagnę rodzinę nieszczęśliwego chłopca w tak okropnym nieszczęściu.

Doniesiemy o sprawie tej obszerniej po przeprowadzeniu jej w sądzie.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Rząd niemiecki, potrzebując gwałtownie pieniędzy, ogląda się za nowymi podatkami. Rozmaite są projekta co się tyczy ściągania nowych podatków. Między innymi ma być zaprowadzony podatek na cygara, które tak jak papierosy mają otrzymać banderole. Pięć fenygowe cygaro ma całkiem zniknąć, a inne gatunki znacznie mają być podrożone. Podatek na cygara zwykle w parlamencie nie przechodził, teraz podobno ma mieć lepsze widoki, ponieważ wolnomyślni, skutkiem przyjaźni rządowej mają głosować za opodatkowaniem cygar.

— Polacy wobec centrum na Górnym Śląsku. Jak wiadomo usiłowali Polacy na Górnym Śląsku zawrzeć kompromis celem wzajemnego popierania się przy wyborach do sejmu pruskiego, jakie się w przyszłym roku odbędzie. Centrowcy jednakże dotąd nie dali przychyłnej odpowiedzi, a liczni ich przywódcy oświadczyli się na wiecach otwarcie przeciw kompromisowi z Polakami. Wobec tego wzywa obecnie »Gazeta Opolska« po raz ostatni do stanowczego oświadczenia się w tej sprawie. Skoro centrowcy w krótkim czasie nie zajmą stanowczej decyzji, to lud polski postawi wszędzie własnych kandydatów, nie oglądając się na żadne kompromisy. W takim razie centrum poniesie na Górnym Śląsku sromotną klęskę. Lud polski zaś nie ma powodu obawiać się walki. »Pozostawieni sami sobie — pisze »Gaz. Opolska« — bez wątpienia w kilku okręgach przeprowadzimy naszych posłów, a gdzie tego dokazać nie będziemy mogli, zmierzmy co najmniej nasze siły, a rezultat wyborów da nam dokładny bilans tego, cośmy dotąd zdziałali, ile nam jeszcze pracy pozostaje i gdzie potrzeba oświaty najwięcej nagli. Porażki w żadnym razie nie

poniesiemy, gdyż nie mając żadnego posła w sejmie, nie możemy też żadnego mandatu utracić, a co zdołamy uzyskać, to będzie nowy nabytek, wywalczony z tem większą chlubą, bo o własnych siłach i w zapasach z dwoma przeciwnikami.

— Dawniejszy bankier Mendelsohn-Bartholdy ma zostać ministrem skarbu dla państwa niemieckiego, w miejsce barona Stengla. Pan Mendelsohn jest przechrzątydowskim. Ile prawdy mieści się w tej wiadomości, niewiedzieć nie razie.

— Niemiecka para cesarska wyjechała w piątek wieczorem o pół do 12 w podróż do Anglii. Na dworcu pożegnał parę cesarską kanclerz ks. Bülow. Wjazd wodą do Anglii nastąpił w niedzielę do południa. Miasto Windsor i Londyn były wspaniale udekorowane, ażeby udowodnić parze cesarskiej, jak bardzo zależy narodowi angielskiemu na tem, by cesarskich gości niemieckich jak najdostojniej przyjąć. Socjaliści angielscy zamierzają podczas pobytu cesarza w Londynie urządzać ogromne zebranie, na którem chcą zaprotestować przeciwko temu, że cesarz Wilhelm przybywa do Anglii jako gość narodu angielskiego. Gazety niemieckie pocieszają się, że policja zebranie socjalistów angielskich udaremni. Po uroczystościach w Londynie wyjedzie cesarz na kurację na angielską wyspę Wight, a ztamtąd uda się 10 lub 11 grudnia z wizytą do królowej holenderskiej. — Cesarz stanął na ziemi angielskiej w poniedziałek o pół do 2 w południe. O pół do 3 pojechał łądem do Windsoru, gdzie stanął na krótko przed 5 godziną. Stołeczne miasto Londyn przybrało się na uroczystość przyjęcia pary cesarskiej odświętnie. Zwzsząd powiewają chorągwie i girlandy. Gazety angielskie, o ile nie milczą prawie zupełnie, witają parę cesarską w słowach przyjaznych i dodają, że wizyta ta przyczyni się do wzmocnienia pokoju europejskiego.

— Przeciwno zamiarom przeciwpolskim rządu pruskiego zaprotestowali robotnicy śląscy na wiecu w Niepaszycach, w pow. gliwickim. Przyjęto na wiecu tym rezolucję, w której robotnicy polscy zakładają uroczysty protest przeciwko projektowi, zakazującemu obrad polskich na zebraniach, który w razie przyjęcia w parlamencie niemieckim hamowałby szerzenie ogólnej oświaty, podkopałby pracę i starania robotników polskich ku polepszeniu swego bytu materialnego i krzywdziłby swobody obywatelskie, poręczone konstytucją. W końcu domaga się rezolucya, aby rząd odstąpił od takiego prawa wyjątkowego przeciwko Polakom; rezolucya nawołuje też robotników polskich do zgodnej i jednolitej obrony zagrożonych praw narodowości polskiej.

— W Lubee toczył się od środy do piątku zeszłego tygodnia proces przeciw urzędnikowi kasy policyjnej Fisahnowi z Lubeki. Fisahn, gorliwy członek »krygierferajnu«, oskarżony był, że sprzeniewierzył 18 i pół tysiąca marek jemu powierzonych pieniędzy i chcąc ukryć te ukryć, sfałszował w 15 wypadkach odnośne książki rachunkowe. Sprzeniewierzeń nie udało się oskarżonemu dowieść, ponieważ twierdził,

ze pieniądze znikły w niepojęty dla niego sposób — a fałszerstwa wykonywał, ażeby brak pieniędzy zakryć, za co go sąd skazał na 2 i pół roku więzienia.

— **Górnośląski Drzymała.** »Dziennik Śląski« donosi: Były kupiec Walenty Kubica nabył z parcelowanych dóbr hr. Węgierskiego pod Radlnem w powiecie rybnickim 25 morgów obszaru, gdzie chciał sobie domostwo postawić i jak uczciwy rolnik gospodarować. Atoli na mocy wyjątkowego prawa przeciw Polakom, dotyczącego osadnictwa, nie pozwolono mu na wybudowanie domu. Koniecznością zmuszony, nabył tedy od pewnego właściciela karusełu wędrowny wóz mieszkalny za 250 mk. i we wozie tym zamieszkał.

— **Austria.** W Wiedniu urządzili w poniedziałek włoscy studenci na uniwersytecie demonstracyę, żądając osobnego włoskiego uniwersytetu. We wtorek ponownie demonstracyę. Pomiędzy włoskimi a niemieckimi studentami przyszło nawet do bójk, tak, iż policya musiała wkroczyć. Zanoszą się na to, że uniwersytet wiedeński będzie na dłuższy czas zamknięty.

— **Anglia.** Prasa angielska z powodu przyjazdu niemieckiej pary monarszej stwierdza swój doskonały takt i zmysł polityczny. Półurzędowy »Temps« francuski wyraża przekonanie, że przyjęcie serdeczne ma cesarz zapewnione i że socjaliści liczyć się będą z opinią i zaniechają demonstracyi ulicznych. Dalej pisze »Temps«, że w Anglii wielka jest liczba osób nienawidzących Niemców i wierzących w to, że wojna jest nieuniknioną, jednakowoż Anglicy nie rozpoczną wojny, jeżeli Niemcy zachowywać się będą spokojnie.

— **Serbia.** Policya w Białogrodzie wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku i to z okazji przyaresztowania typografa Rajkowicza. R. aresztowano, gdy po dłuższej nieobecności wrócił do Białogrodu i znaleziono przy nim kilka bomb. Podczas przesłuchów przyznał się R., że miał stosunki z bardzo wpływowymi osobistościami w kraju; twierdził również, że wychodzący czarnogórcy, żyjący w Białogrodzie, w sprawę tę byli wtajemniczeni, również kilka wysoko postawionych osobistości.

— **Persya.** Donosiliśmy już swego czasu, iż między Anglią a Rosją stanęła u-

mowa, mocą której każde z tych mocarstw zapewniło sobie część Persyi do swych interesów, czyli, że każde państwo starać się będzie o ustalenie wpływów swoich w przyszłości mu w udziale części kraju. W pierwszym rzędzie chodzi o zagarnięcie handlu i przemysłu, o uzyskanie rozmaitych przywilejów, np. budowy linii kolejowych, zakładanie kopalń itp. Rosyi więc dostała się w udziale północna część Persyi, wschodnią część, graniczącą z posiadłościami angielskimi w Indyach, dostała Anglia, reszta, tj. południowo-zachodnia część pozostała neutralną, czyli międzynarodową, to znaczy, że wszystkie narody ubiegać się mogą o wpływy. Przedewszystkiem wchodzi tu w rachubę wpływy niemieckie, które już dotąd były dość znaczne. Teraz Niemcy domagają się większej opieki rządowej, żądają powiększenia liczby konsulatów, założenia osobnego banku niemieckiego itp.

## Jakiem prawem?

W wychodzącej w Berlinie gazecie centralnej »Germania« czytamy:

»Izba karna w Starogardzie skazała redaktora »Pielgrzyma« na miesiąc więzienia za to, że podał fałszywą wiadomość o znajdującym się w więzieniu chłopcu Karkucie. Więć jest istotnie prawdą, że chłopiec ten od więcej jak 9 miesięcy znajduje się w więzieniu w Lubawie za to, że nie chce wydać osób, które mu ułatwiły przejście na wiarę katolicką wtedy, gdy już ukończył 14 lat! Dotąd nie bardzo chcieliśmy temu wierzyć. Pisma półurzędowe nie raczyły się w tej sprawie odezwać. I jeszcze nie chce nam się wierzyć, że podany powód uwięzienia Karkuta — jest istotnie prawdziwy. I dla tego stanowczo stawiamy pytanie: jakim prawem chłopiec Karkut trzymany jest przez całe miesiące w więzieniu? Czyżby przejście na łono Kościoła katolickiego i ułatwienie — było karygodnem? Rzecz wygląda tak, jakby istotnie byli ludzie, którzy w to wierzą. Istotnie jest czas, aby sprawa ta wyjaśniona została.«

Uważamy to żądanie katolickiej »Germ.« za zupełnie słuszne. Ciekawi jesteśmy, czy miarodajne czynniki żądanie to spełnią.

Grzegorz Vernier zbliżył się doń i rzekł tonem serdecznym:

— Zapanuj pan nad sobą, bardzo proszę! — Musisz pan się koniecznie uspokoić i udzielić mi objaśnień niezbędnych.

Bankier siłą woli powstrzymał łyżę i odpowiedział głosem zupełnie pewnym:

— Już jestem spokojny, panie doktorze, już i gotów jestem odpowiadać na pańskie pytania.

— Od jak dawna znajduje się pani w takim stanie.

— Przeszło od godziny...

— Czy jakie wielkie zmartwienie, albo wogóle jakie wielkie wstrząśnienie spowodowało tę kryzys?...

— Ani jedno, ani drugie, panie doktorze.

— Jesteś pan zupełnie tego pewnym?

— Najpewniejszym, panie doktorze.

Przybywamy z Nowego Yorku, gdzie jestem bankierem, a podążamy do córki naszej, która wychowuje się we Francyi... Jesteśmy bardzo bogaci i żyjemy dobrze ze sobą, na zyciu żony mojej nie ma żadnej a żadnej chmurki.

— Czy przejazd z New Yorku do Marsylii bardzo był uciążliwym?...

— Nie prosto z tamtąd przybywamy.

Ważne interesa powoływały mnie do Anglii, Portugalii, Hiszpanii. Z Barcelony dopiero przyjechałem do Marsylii. Przeszło miesiąc czasu spędziliśmy na okręcie i to okrutnie zmęczyło żonę!... Przy wylądowaniu w Marsylii już ją trapiła gorączka... Chciałem, aby się zgodziła na kilkodniowy odpoczynek, ale tak jej było spieszo uściskać córkę... że oprzeć się nie potrafiłem.

— Czy pani podlegała już kiedy podobnym omdleniom?

— Jest wogóle wrażliwą i nerwową...

W ciągu lat ośmnastu, z powodu choroby

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** W miesiącu listopadzie i grudniu, jak co rok, odbędzie się kolekta domowa dla korzyść gmin, potrzebujących wsparcia. Dochód z tej kolekty ma się obrócić przeważnie na wychowanie opuszczonych dzieci.

**Chełmińska dyecezya.** Pelplin. Najprzew. ks. biskup Augustyn odzyskuje powoli zdrowie. Wszelkie niebezpieczeństwo na razie minęło.

**Gniezno.** 8-go bm. zmarł tu ks. kanonik honorowy Robert Samherger w 76 roku życia a 51 roku kapłaństwa po dłuższej chorobie. Był dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Paradyżu, potem proboszczem i dziekanem w Nakle, a dla słabości emerytowany zamieszkał w Gnieźnie. Pogrzeb odbył się we wtorek, 12-go bm.

**Poznań.** Dnia 10-go bm. zmarł po dłuższej chorobie opatrzony Sakramentami św., ks. prałat Tertulian Wilczewski, proboszcz szamotulski, w 67 roku życia a 44 roku kapłaństwa. Proboszczem w Szamotulach był od 1869 r.

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.**

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 15-go listopada 1907.

— Sejmik powiatowy odbędzie się tu dnia 28 bm. przed południem o wpół do 11-tej na landraturze. Po wyczerpaniu porządku dziennego wprowadzony zostanie w swój urząd nowy landrat naszego powiatu p. dr. Pauly przez prezesa regencyjnego p. Hegia.

— Dwóch niebezpiecznych złodziei włamywaczy udało się w tych dniach włądy pochwytać i do tutejszego więzienia odstawić. Są niemi 18 i 19-letni bracia Sosnowscy z Purdy. Włamali oni się do kościoła w Purdzie, zżąd pokradli różne kosztowności. Po kilku dniach popełnili kradzieże

córki, zemdląła dwa czy trzy razy, ale trwało to krótko, zaledwie po kilka minut. W ubiegłej nocy zemdląła także, ale flakon z solami angielskimi przywrócił jej zaraz przytomność.

W tej chwili weszła Róża z przyrzadami do pisania i chciała zaraz odejść.

— Zaczekajno — powiedział doktor, zacierając się do pisania recepty, a pisząc mówił do pana Delariviere:

— Stan pani nie wydaje mi się zbyt groźnym i nie wzbudza we mnie poważniejszej obawy... Potrzeba jednakże będzie bardzo wielkich starań.

— Przypuszcza pan chorobę długą? — zapytał bankier.

— Nie. Przeciwnie, spodziewam się, że organizm wyczerpany długą fatygą, która przy temperamencie nadzwyczaj drażliwym, spowodowała ten stan — doprowadzę wkrótce do równowagi.

Grzegorz Vernier podał służącej papier, na którym skreślił kilka wyrazów.

— Zanieś no tę receptę do apteki, tuż obok hotelu, poczekaj chwilę na zrobienie mi jednocześnie lyżeczkę srebrną...

— Dobrze panie doktorze...

Róża opuściła pokój pospiesznie.

Niebo było przepysznie wypogodzone... Wschodzące słońce rzuciło już na fasadę hotelu ciepłe swoje ozywczę promienie, ale grube kretonowe rolety, podszyte białym muślinem, utrzymywały łagodny półcień w pokoju.

Doktor odsunął jedną z tych rolet i otworzył okno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## LEKARZ OBLAKANYCH.

7) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— No i cóż szanowny panie? — zapytał. — No i cóż?...

Vernier zatopiony w obserwacji nie słyszał nie.

Przyłożył ponownie ucho do piersi Joanny w okolicy serca i ponownie zaczął się przysłuchiwać. Uplęnęło parę sekund.

Podniósł się i zwrócił do bankiera, którego śmiertelna bladeść wyrównywała bladeści żony.

Jasne stanowcze spojrzenie doktora przeszły dreszczem pana Delariviere. Chciałby się był zapytać, ale zabrakło mu siły i odwagi, usta się poruszyły, ale nie wymówiły ani słowa.

— Pani żyje! — odezwał się nareszcie doktor.

Gwałtowna radość może zabić tak samo, jak boleść.

— Żyje! — wykrzyknął, składając ręce. Żyje... I pan ją ocalisz?...

— Mogę pana stanowczo bodaj co do tego zapewnić...

— O! panie, cały mój majątek nie opłaci tych słów prawdziwie świętych.

Zaciekawiona Róża stała ciągle na progu drzwi uchylonych.

— Moje dziecko, przynieś no tu papieru, atrament i pióro — rzekł do niej doktor.

— Zaraz, panie doktorze...

Pan Delariviere osunął się na krzesło. Nagłe wzruszenie zupełnie go sił pozbaвило. Obfite łyżę puściły mu się po policzkach.

na poczcie i w karczmie w Purdzie, w Butrynach i w Jelguniu. Ztamąd udali się do Dajtk, gdzie ich wreszcie wykryto i skutych w kajdany do więzienia odstawiono. Przyznali się oni, że popełnili wymiezione kradzieże.

— Tegoroczne wojskowe kontrolek je-sienne odbędą się w powiecie olsztyńskim jak następuje: 1) W Wołowniu w piątek, 22 listopada przed poł. o 8-mej. — 2) W Jonkowie w piątek, 22 listopada przed poł. o kwadrans na 11-tą. — 3) W Gietrzwałdzie w sobotę, 23 listopada przed poł. o 9-tej. — 4) W Sząbruku w sobotę, 23 listopada w południe o 12-tej. — 5) W Jelguniu w poniedziałek, 25 listopada przed poł. o 8-mej. — 6) W Pluskach w poniedziałek, 25 listopada przed poł. o wpół do 11-tej. — 7) W Giławach we wtorek, 26 listopada przed poł. o 8-mej. — 8) W Purdzie we wtorek, 26 listopada przed poł. o trzy kwadrans na 11-tą. — 9) W Kramarowie w środę, 27 listopada przed poł. o wpół do 9-tej. — 10) W Kronowie w środę, 27 listopada przed poł. o trzy kwadrans na 11-tą. — 11) W Roznowie w czwartek, 28 listopada rano o 8-mej. — 12) W Wartemborku w czwartek 28 listop. o 11-tej. — 13) W Olsztynie 29 listop.: a) rano o 8-mej dla roczników 1900 do 1902 z miasta Olsztyna, wybudowań i przyległych majątków; b) przed poł. o 10-tej dla roczników 1903 do 1907 z tychże miejscowości; c) w południe o god. 1szej dla stawiających się z Linowa, Starego Olsztyna, Szwałdu, Klewk, Eliesenhofu, Duzego i Małego Klebarka, Jondorfa, Bartęga i Bartęzka, Kieźln, Kudyp, Gronit, Wadęga Myków, Wójtowa, Pozortów, Staregodworu, Dajtk, Likuz, Gietkowa, Ubstycha, Redykajn Tracka, Nikielkowa, Salbk, majątku i młyna Kaltflies. — Wnioski o zwolnienie od kontrolek stawić należy 8 dni przed terminem do głównego urzędu meldunkowego (Hauptmeldeamt) w Olsztynie ul. Ludwiki (Luisenstrasse).

— Liczenie bydła nastąpi w państwie niemieckiem 2 grudnia rb. Liczone będą konie, muły, osły, rogacizna, owce, świnie, kozy, gęsi, kaczki, kury indyki i ule pszczelne.

— Dla kolarzy. Minister kolei rozporządził, że rowery czyli koła z siedzeniem dla jednej osoby mogą być oddawane do przewiezienia także pociągami przyspieszonym i pospiesznym. Jestto bardzo znacznem udogodnieniem dla kolarzy podróżujących.

— Celem bezpieczeństwa podróżujących przy przechodzeniu przez szyny na dworcach, wydał minister rozporządzenie do dyrekcji kolejowych, by przy przejściach przez szyny do innego pociągu umieścić tablice ostrzegające i informujące o przelazieniu pociągu na inny tor.

— Papierowe dziesięciomarkówki ukażą się w najbliższym czasie w obiegu. Są one 14 cm. długie, a 9 szerokie, wykonane z czerpanego papieru w zielono-szarym kolorze i zaopatrzone w znak wodny.

— Na mocy prawa o ubezpieczeniu na starość i niemoc zwraca się składki wpłacone osobom następującym: 1) Kobiety, które wyszły za mąż, zanim rentę otrzymały, dostaną połowę wpłaconych składek, jeżeli składki przynajmniej przez 5 lat płaciły. Wniosek o to stawić należy najpóźniej w przeciągu 3 miesięcy po ślubie. 2) Jeżeli mężczyzna który płacił składki przynajmniej przez 5 lat — umrze — a renty nie otrzymywał, to pozostała wdowa, a jeżeli jej nie ma, to pozostałe dzieci ślubne niżej lat 15 mają prawo żądać, żeby im wypłacono połowę składek, jakie za życia wpłacił ojciec lub mąż. 3) Jeżeli kobieta, która przynajmniej przez 5 lat składki płaciła, umrze, a renty za życia nie dostawała, albo pozostałe dzieci, ale tylko takie, które już ojca nie mają i to niżej lat 15 — mają prawo żądać, żeby im wypłacono połowę składek — które zapłaciła za życia ich matka.

— **Na koszta sądowe** dla redaktora naszego złożyli u nas dalej pp.: Matern z Kucharzewa 1 m., N. N. z Gietrzwałdu 1 m., N. N. z Trékusa 30 fen., Jan Benedeit z Butryn 50 fen. O dalsze składki na ten cel wszystkich Rodaków usilnie prosimy.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Dajtki.** W lesie kudypskim odbyło się w tych dniach polowanie z naganką. 19 strzelcy ubiło przytem 25 zajęcy i 5 lisów.

\* **Ostróda.** Muskietier Neumann z tu-tejszego pułku piechoty nr. 18 opuścił w środę w litewce koszary i dotąd nie wrócił. Wysłano za nim listy gończe, choć podobno w mieście głoszą, iż N. popełnił samobójstwo.

\* **Wielbark.** Wtorkowy targ na bydło i konie (świętomarciński) był tylko średnio obesłany. Kupców i handlerzy również brakło, tak iż spędzone bydło przeważnie z powrotem do domu pędzić musiano. Ceny z tego powodu były też niskie. — W bieżącym roku przewożą tu przez granicę nadzwyczaj wiele kartofli z Polski. Pewien właściciel polski wysłał sam w tych dniach do Olsztyna i Królewca 2000 centnarów kartofli po cenie 2 m.

\* **Brunsbęrga.** 6-go b. m. odbyło się tu posiedzenie Towarzystwa dla historii warmińskiej. Między innemi, ks. prof. dr. Kolberg zwrócił uwagę na dzieło ks. dr. Romualda Frydrychowicza o historii opactwa cysterskiego w Pelplinie a mianowicie podniósł, że wedle tej historii bardzo wielu Warmiaków wstąpiło do klasztoru cysterskiego w Pelplinie. W r. 1647 było w tym klasztorze 16 Ojców i 11 braci z Warmii. Później liczba Warmiaków się zmniejszyła.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Elbląg.** Przed sądem cywilnem toczył się tu proces przeciw prokurzyście Schneiderowi, zatrudnionym jak wiadomo w banku Wólke'go. Zarząd masy konkursowej zaskarżył go o odszkodowanie 15 000 marek. Wyrok ogłoszony zostanie w dniu 19 bm.

\* **Wejherowo.** Straty w Gościnnie, powstałe wskutek pożaru we fabryce krzesel, oszacowano na 750 000 młk., z których dwie trzecie pokryje zabezpieczenie. Minister handlu zażądał objaśnień o przyczynie pożaru i rozmiarach jego.

\* **Malbork.** W Jordankach spaliła się w niedzielę rano stodoła i spichlerz, należący do posiadziela Eassa. Dwa konie zginęły w płomieniach; zgorzał także wóz spacerowy.

\* **Swiecie.** W mieszkaniu robotnika Gachowskiego wybuchł pożar, który, jak się wykazało, był podłożony. Dywany były napuszczone naftą, a szafy do rzeczy opróżnione z odzieży, z czego policja wyprowadza widocznie podejrzenie na Gachowskich. Podczas pożaru nie było ich w domu i nazywało się, że wyjechali. Sledztwo jest w toku.

\* **Nowemiasto.** W nocy na piątek włamali się złodzieje do składu balwierza Łazarewicz przy ulicy Głównej i zabrali ze sobą 30 mł. w gotówce i sporo paczek papierosów. Innej znowu nocy włamali się przy ulicy Synagogi do mistrza piekarskiego Klingera i wykradli mu sporo pieczywa. Po złodziejach śladu dotąd niema.

### Z W. Ks. Poznańskiego.

\* **Inowrocław.** W poniedziałek dnia 11 bm. rozpoczął p. K. Jankowski, redaktor „Dziennika Kujawskiego” odsiadywać 6-tygodniową kaźń więzienną, na jaką został skazany za obrazę inspektora szkolnego Kaempfa z Barcina podczas strejku szkolnego.

\* **Gniezno.** „Niebezpieczne melodey”. Policja tutejsza nałożyła kary różnym restauratorom za to, że ich automaty muz-

yczne wygrywały polskie melodey. Ponieważ restauratorowie do winy się nie poczuli, kar nie zapłacili, ale wytoczono im proces. Onegdaj rozgrywała się ta sprawa przed sądem. Sprowadzony jako świadek dyrektor fabryki automatów w Lipsku Thümen oświadczył, że zniszczenie płyt z polskimi melodyami byłoby dla fabryki wielką szkoda. Co najwyżej możnaby zatrzeć polskie napisy na płytach. Proces nie skończył się, gdyż sąd postanowił zaważać jako rzeczoznawcę kapelmistrza wojskowego z Gniezna, który ma zeznać, czy automaty muzyczne istotnie wygrywają zakazane melodey narodowe polskie. — Według najświeższych wiadomości zawyrokowała izba karna, że płyty z melodyą „Jeszcze Polska nie zginęła” należy zniszczyć, zaś z płyt z melodyami „Z dymem pożarów” i „Boże coś Polskę” należy — usunąć napisy (!!!).

\* **Nowytomysł.** Zona pastora Tank w Kuszlinie w przystępie obłędu opuściła swe pomieszkowanie i gdy nie wróciła, przypuszczano ogólnie, że wydarzyło jej się nieszczęście. W niedzielę wieczorem usłyszano nagle sygnały ogniowe, a wkrótce znaleziono poszukiwaną w małej sadzawce wiejskiej. Gdy ją ztamąd wydobyto, była już trupem.

### Z obczyzny i zagranicy.

\* **Hattingen.** 5 dni leżała w letargu córka rodziny Oesterów. Dziewczyna zachorowała na brak snu i radziła się lekarza, który jej zapisał proszki. Zamiast proszki spożywać według przepisu, dziewczyna spożyła wszystkie na raz.

\* **Hamburg.** Przy budowie hotelu „Atlantic” zaszedł straszny wypadek. Stałowa komora, umieszczona na trzecim piętrze, zerwała się i spadając, przebiła wszystkie piętra. Dwunastu robotników pogrzebały gruzy, 10 uratowała straż ogniowa.

### Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 21 listopada przed poł. o 9 w Gipsowie drzewo do budowli z obwodów Kronowo i Gipsowo, oraz drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów: Kronowo, Gipsowo i Kekity.

### Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Wartemborku izby nr. 34 sprzedawana będzie dnia 11 stycznia 1908 r. przed poł. o 10 własność chałupnika Józefa Litzkiego w Gipsowie, zapisana w księdze gruntowej tom V., karty nr. 182.

**Biuro „Straży” i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18** w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadsyłanie komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

### Powieści

#### „żywcem pogrzebana”

wyszedł zeszyt 92 i 93.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein.

Proszę żądać wszędzie

Pierniki Markiewicza

nieustępujące w niczem wyrobom obcym.

Po podpadająco tanich, lecz ściśle stałych cenach

okolo 3 tysiacy paltotów, płaszczy do podróży, jopów, z najlepszych materyi z grubą wełnianą podszewką są wskutek mego urządzenia przykrawania maszyną oraz mego własnego przykrawacza, przez mych krawców jak na zamówienia trwało wykończone a więc nie jak gdzieindziej gorącą igłą.

Zeszyt roczne jopy i paltoty dla chłopców, które przy pożarze od wody lub ognia cokolwiek ucierpiały sprzedaje już od 1,50 m. resp. 3,00 m., wielkość mężka od 3,00 m. 5,00 począwszy.

Olsztyńska fabryka garderoby z maszyną do przykrawania  
Rynek 20. J. Levy Obok p. Struwe.

Główny oddział: skład sukna, — wykonywanie na miarę, — gwarancya za beznaganne leżenie, także bez przymiarki i nieobliczanie zwykłych kosztów fasonowych.

Znane u mnie od 1-go maja stale ceny zaprowadzić mogłem tylko przez nadzwyczajną taniość; było mi to podwójnie możliwe, ponieważ mi, nietylko rzeczy uszkodzone lecz także nieuszkodzone, bajecznie tanio od towarzystwa zabezpieczenia od ognia zleczone zostały.

Stala cena jest na każdej sztuce wypisana tak, że nie można nikogo upośledzić, jak to bywa w interesach, w których targują.

## Skład podróźny.

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy do łaskawej wiadomości, że przybyłem z całym wagonem białych i dekorowanych towarów porcelanowych i polecam najrozmaitsze sprzęty kuchenne po bardzo tanich cenach.

Szanownym gospodyniom zwracam szczerze uwagę iż sprzedaje jeszcze po starych cenach podczas gdy w składach porcelany w całych Niemczech podwyższono ceny o 25 procent.

Sprzedaż odbywa się od niedzieli 17-go do 23-go listopada w „Kaisergartenie“ w werandzie.

O łaskawe poparcie proszę

Hermann Seidemann,  
handlarz porcelany w Reichenbachu.

Moritz Rosenthal nast.

właśc. Reinh. Modereger & Biskupiec.

Z powodu śmierci

**wielka wyprzedaż**

całkiem nowo gatunkowanego zapasu towarów po znacznie niższych cenach.

## Wielka wyprzedaż

wełny do tkania także z polyskiem naśladowanej wełny posamentowej we wszelkich kolorach póki zapas starczy paska 1,65 m.

Wszelkie wełny do dziania wyprzedawane będą po zadziwiająco tanich cenach.

L. Hirschfeldt.

Gnaty i szmaty  
skupuje August Zbiek,  
w Dużej Purdzie.

15 do 25 litrów mleka  
poszukuje się w ulicy Dolnej kościelnej nr. 16. Za litr płaci się 12 fen.

## Ucznia

syna porządnych rodziców w naukę szewstwa przyjmie zaraz lub później

A. Schönwald  
w Wartemborku.

Niewiastom pomocy udzieli we wszelkich chorobach P. Zierwas, Kalk-Rhd. 1007. (Pani B. w K. pisze: »Srodek pomagał już po trzech dniach.«) Uprasza się o znaczek na odpowiedź.

## 500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu Kothe'go wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.

## Dla wyjaśnienia!

Szanownej publiczności Olsztyna i okolicy uprzejmie donoszę, że mój dotychczasowy skład garderoby męskiej i dla dzieci, najtańszy w tym rodzaju tu na miejscu, prowadzę od dziś tylko

pod firmą Zofii Frankenstein,

pod własnym kierownictwem nadal i upraszam szan. publiczność, aby we własnym interesie zważała na powyższą firmę Zofii Frankenstein. Z wysokim szacunkiem

Hermann Frankenstein  
tylko przy ulicy Prostej nr. 15.

**3000**

bardzo ładnych kalendarzy ściennych rozdaje od 1 listopada do 15 grudnia br. moim dotychczasowym odbiorcom, jako też szan. publiczności, która odemnie towar zakupi, za darmo.

Polecam dobrze odleżale

Cygary

100 sztuk już od 3 mk. i droższe, ruskie papierosy, dobrą i prawdziwą kowną tabakę do zażywania po cenach jak w Olsztynie u Woythalara, tabakę do palenia po każdej cenie.

Także polecam mój wielki skład dobrych win w flaszki jak mozelskie, reńskie, prawdziwe węgierskie i czerwone wina po cenach jak najtańszych

E. Draber,

Wartembork, naprzeciw ratusza. Najkorzystniejsze zakupno na wesela i inne uroczystości dla sprzedających.

Starą oblekę

we wielkim wyborze poleca Th. Zbiek, Olsztyn ul. Lipsztacka 23, przy małym dworcu, w domu p. G. Reitzig.

